Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17 — 18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. | Sobota 14-go stycznia 1933 roku. | Nr. 11.

Przez cudzoziemskie okulary.

Dawno minęły czasy, kiedy dyplomata a ekonomista to były dwie odrębne postacie, myślące zupełnie różnemi kategorjami pojęć i mające zgoła odmienne zainteresowania. Kryzys światowy sprawił, że sfera działania dyplomaty przesunęła się bardzo w dziedzinę spraw gospodarczych. Dziś placówka dyplomatyczna zagranicą jest nietylko ośrodkiem politycznym, ale również i stacją obserwacyjną gospodarczą, i to nietylko stacją obserwacyjną, ale również i działającą. Dlatego też śmiało można powiedzieć, że nasza dyplomacja w ostatnich latach znalazła się w obliczu zadań trudnych, wobec wzmożonej działalności obcej, spowodowanej kryzysem. To czy zwycięsko przetrzymamy czasy przesileniowe, jest nietylko zależne od wewnętrznej odporności naszego organizmu państwowego, ale i od tego, w jakim stopniu dopisze nasz aparat polityki zagranicznej i czy zdzierży ogromnym trudnościom, jakie napotyka.

Już choćby te względy domagają się, aby w tej dziedzinie wstrzymać się od wszystkiego, co trąci płaską demagogją. Zbyt wiele ma Polska na tej arenie do zaryzykowania, aby przekora partyjna mogła zmącać obraz sytuacyjny i dowoli hasać na łęgach demagogji, jak to czyni, gdy chodzi o sprawy wewnętrzno-polityczne.

A że czyni, dowodzi choćby ostatnie posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, na którem rozpatrywano budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Dwa filary opozycji: mówca socjalistyczny i endecki—starały się ściągnąć dyskusję na poziom, na którym opozycja czuje się najlepiej t. j. plotkarstwa, personalnych dąsów, małostkowych kąśliwości. Ani na lewicy ani na prawicy nie było śladu chęci pogłębienia zagadnień, jaka jest niezbędna do wentylowania spraw zagranicznej polityki.

Weźmy konkretny przykład: Zostaje mianowany nowy minister. Oczywiście nie podoba się on opozycji. Temu ministrowi opozycja ma główne to do zarzucenia, że niepodoba się on paryskiemu „Populaire" lub berlińskiej „Boersen Zeitung"... Dlaczego polski minister ma się podobać p. Blumowi z II-go Internacjonału lub polonożerczemu pismu niemieckiego nacjonalizmu? Właśnie źle byłoby, gdyby się w tych sferach podobał... Ale dla p. Czapińskiego i p. Zielińskiego—którzy są nieodrodnymi spadkobiercami z ław szlacheckiej manji liczenia się z „cudzoziemczyzną" — kwalifikacja polskiego męża stanu mierzy się nadal oddźwiękami z zewnątrz...

Musimy sobie jasno powiedzieć: 30 miljonowe państwo prowadzi politykę według własnego uznania, do biera wykonawców tej polityki według od nikogo niezależnej oceny. Słusznie też wicemarszałek Polakiewicz stwierdził na tem posiedzeniu: „Czy mamy nawracać raz jeszcze do tego momentu, kiedy obce potencje przeprowadzały nominacje ministrów?" I podkreślił: „Opinja polskiej opozycji w sprawie tego czy owego członka rządu będzie dla mnie zawsze bardziej miarodajną od opinją jakiejbądź prasy zagranicznej".

Ale nietylko to padanie plackiem przed cudzoziemczyzną, ta zawstydzająca zależność myślowa naszej opozycji od obcych sugestyj—ujawniła się w przemówieniach obu przedstawicieli opozycji. Wyszło na jaw również, z jaką pochopnością przyjmuje się za dobrą monetę lada plotkę. Wykazał to poseł Miedziński, gdy sprowadził do właściwej miary plotkę, powtórzoną przez endeckiego posła o „wizytach berlińskich" min. Becka i wiceministra Szembeka. Poprostu: nowy podsekretarz stanu wyjechał do szeregu stolic, aby się przedstawić, a min. Beck w przejeździe do Genewy bawił i godzinę na... dworcu kolejowym berlińskim. Z tego zrobiono „wizytę berlińską", by w opinję publiczną rzucić jakieś niedomówienia, jakieś podejrzliwości...

Taki żer plotkarski dla bezkrytycznej gawiedzi jest dla interesów państwowych wręcz szkodliwy. A już zupełnie jest niedopuszczalny, jeśli stanowi przedmiot rozstrząsań w sali, w której zbierają się posłowie na obrady nad budżetem państwa...

Był wreszcie w tej dyskusji moment, który należy przygwoździć. Chodziło o oszczerczą kampanję antypolską, która płynie dwoma łożyskami: od niemieckiego nacjonalizmu i niestety, od II-go Internacjonału.

Pos. Miedziński wskazał na fakt, że roszczenia niemieckie znajdują poparcie u Blumów, Vanderweldów, Adlerów. I zaapelował do naszej opozycji lewicowej, aby zaniechała dotychczasowej metody szkalowania Polski, podsuwania Blumowi i tow. argumentów przeciw Polsce—a poczęła szerzyć przekonanie o słuszności praw Polski wobec zakusów niemieckich. „Gdy swego czasu—mówił pos. Miedziński—agitowano mnie do P.P.S., cytowano mi Marksa i Lassalle'a jako tych, którzy potępiają rozbiory Polski, teraz demokracja świata uważa, że Niemcy mają prawo do tego stanu posiadania, który im niegdyś dały zabory. Panowie bylibyście do tego powołani, żeby w tych sferach przywrócić słuszny sąd o prawach polskich do Pomorza".

Czy jednak apel ten dotrze do mózgów naszych opozycjonistów, spętanych jedną tylko myślą: powrotu do utraconego raju władzy — choćby kosztem najżywotniejszych interesów państwa?

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Straż wyniosła awanturującego się posła-komunistę.

WARSZAWA. Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu odesłano do komisji kilka projektów ustaw, poczem marszałek zakomunikował, że prezydjum Klubu Ukraińskiego zwróciło się z prośbą o wycofanie z komisji prawniczej swego wniosku w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ustroju adwokatury.

Następnie przyjęto do wiadomości fakt zrzeczenia się mandatu poselskiego przez posła, p. wiceministra skarbu Stefana Starzyńskiego, w związku z jego przejściem na stanowisko wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.

Przy pierwszem czytaniu noweli do ustawy o uposażeniu urzędników wynikła nieoczekiwana awantura.

Poseł Rożek, komunista, począł wygłaszać przemówienie bez żadnego związku z omawianym tematem.

Marszałek kilkakrotnie przywołał go, by mówił do rzeczy, a następnie i do porządku i wkońcu odebrał mu głos. Gdy pos. Rożek mimo to nie zszedł z trybuny, Sejm na wniosek marszałka wykluczył niesfornego posła na jeden miesiąc, a straż marszałkowska wyniosła go z sali.

Zkolei krótka dyskusja rozwinęła się przy pierwszem czytaniu ustawy o zniesieniu sądu apelacyjnego w Toruniu. Wbrew opinji klubów opozycyjnych, ustawę przyjęto.

Przy pierwszem czytaniu projektu ustawy o szkołach akademickich wywiązała się dłuższa dyskusja, w której wszyscy posłowie opozycyjni wypowiedzieli się kategorycznie przeciwko omawianemu projektowi. Za projektem przemawiał tylko poseł Grynbaum (koło żydowskie).

Projekt odesłano do komisji oświatowej.

Następne posiedzenie odbędzie się w środę 18 b. m.

Sprawa emerytur i rent inwalidzkich w komisji budżetowej.

WARSZAWA. — Komisja budżetowa Sejmu rozważała wczoraj sprawę emerytur i rent inwalidzkich.

Wydatki na emerytury, jak stwierdził referent komisji, p. Walter, wzrastają wciąż. W r. 1924 wynosiły one 32 milj. zł. przy 40.000 emerytów, w roku bieżącym 150 milj. zł. przy liczbie emerytów 68.000, a na przyszły preliminowane są w sumie 157.800.000 zł. Na podstawie ustawy z marca 1932 r. ma nastąpić przeliczenie lat służby, co da oszczędność około 12 milj. zł. z czego potrącone będą wydatki na ewentualny przyrost emerytów.

Z zestawienia liczb emerytur i wydatków wynika, że wzrost wydatków wywołany jest nie tyle powiększeniem się liczby emerytów, ile podwyższeniem stawek.

Wydatki na renty inwalidzkie zmniejszyły się znacznie, bo o 20 milj.

Dla ukrócenia wszelkich pogłosek i niepokoju, sianego przez posłów opozycyjnych w warstwach inwalidzkich, referent podkreśla z naciskiem, że o nowelizowaniu ustaw inwalidzkich dla dalszych oszczędności i o jakimkolwiek zmniejszeniu dotychczasowych rent i emerytur rząd zupełnie nie myśli.

Dalsze aresztowania zamachowców w Hiszpanji.

PARYŻ. — W pobliżu Barcelony usiłowano wysadzić w powietrze podziemne kable elektryczne, celem przerwania komunikacji telefonicznej. Wszczęte przez policję dochodzenie naprowadziło do składu amunicji, bomb, karabinów oraz materjałów wybuchowych, znajdującego się w mieszkaniu prywatnem.

W Tarragonie dokonano aresztowania kilku rewolucjonistów, w których mieszkaniach znaleziono przyrządy do fabrykowania bomb. W związku z tem aresztowano prezesa syndykatu robotników kolejowych, oraz jego sekretarza. Obaj przyznali się do brania udziału w ruchu rewolucyjnym.

W Tarrasso rewizja w siedzibie syndykatu robotniczego ujawniła znaczną ilość bomb, 11 sztandarów czerwono-czarnych, karabiny oraz amunicję. Prezesa syndykatu robotniczego aresztowano.

Gubernator Andaluzji nakazał zamknięcie wszystkich syndykatów, należących do hiszpańskiej konfederacji pracy, ponieważ, jak ostatnie wypadki dowiodły, większość członków należy jednocześnie do iberyjskiej federacji anarchistycznej.

Aresztowani w ostatnich dniach rewolucjoniści staną przed sądem wojennym.

Mordercy dwu handlarzy ujęci.

BIAŁYSTOK. Policja białostocka ujęła trzech groźnych bandytów: Józefa Tyszko, Jana Jackowskiego i Stanisława Jachimowicza zamieszkałych w Ostrowiu w wojew. białostockiem.

Są oni sprawcami morderstwa rabunkowego, którego wykrycie, ze

Morderstwo, czy samobójstwo?

(czytaj w jutrzejszem „Słowie".

względu na zatarcie śladów, nastręczało dużo trudności.

O godz. 4 rano 8 sierpnia ub. r. w lesie pod wsią Rybki w odległości 13 klm. od Ostrowia znaleziono na polance w odległości kilkudziesięciu metrów od szosy zwłoki dwu mężczyzn.

Byli to handlarze koni z Radzymina Pinkus Rotsztajn i Berko Frydman.

Gdy przejeżdżali przez las, napadnięto ich, zabito i ograbiono, porzucając oddarte z ubrania zwłoki w lesie.

Wykrycie sprawców morderstwa napotykało na trudności. Wreszcie udało się ustalić, że zbrodni dokonali Tyszko, Jackowski i Jachimowicz.

Aresztowano ich i osadzono w więzieniu łomżyńskiem. Grozi im dożywotnie więzienia.

Nieudała demonstracja na rzecz przyłączenia Gdańska do Niemiec.

BERLIN. Przygotowywane w Berlinie manifestacje na rzecz przyłączenia Gdańska do Niemiec nie powiodły się.

Samolot akademicki Gdańskiego Związku Lotniczego p. n. „Gdańsk pozostanie niemiecki", który wystartował rano do lotu propagandowego przez 40 miast niemieckich, zbłądził w mgle i nie przybył wcale na lotnisko berlińskie w Tempelhof, gdzie zebrali się liczni przedstawiciele władz, związki i stowarzyszenia ze 120 sztandarami.

Po odwołaniu manifestacyj nadeszła wiadomość, że samolot — „Gdańsk pozostanie niemiecki" z powodu niepogody zawrócił do Słupska i tam wylądował.

Tajemnicza audjencja u Hindenburga.

BERLIN. Jak donoszą dzienniki, prezydent Hindenburg odbył przed kilku dniami poufną konferencję z przywódcą hitlerowców, G. Strasserem.

Wiadomość o tej audjencji utrzymywana była dotychczas w ścisłej tajemnicy.

„Deutsche Allgemeine Ztg." donosi, że Strasser narazie zachowuje rezerwę i wystąpić ma na widownię dopiero wówczas, gdyby między Hitlerem a rządem Rzeszy doszło do otwartego konfliktu.

Bunt hitlerowców w Norymberdze.

BERLIN. W hitlerowskich oddziałach szturmowych Norymbergi wybuchł bunt. W „brunatnym domu" doszło do starć skutkiem odmówienia posłuszeństwa ze strony szturmowców. Wezwano policję na pomoc celem przywrócenia porządku. Komendant okręgowy szturmówek został przez centralne władze partji hitlerowskiej zawieszony w czynnościach.

Dymisja rządu rumuńskiego.

BUKARESZT. Król Karol przyjął na audjencji premjera Maniu, który złożył na jego ręce dymisję gabinetu.

Dymisja została przyjęta i, jak przypuszczają w kołach politycznych, misja tworzenia nowego rządu zostanie powierzona Vaidzie Veovodowi.

Trocki ciężko chory.

KONSTANTYNOPOL. Stan zdrowia Trockiego od tygodnia znacznie się pogorszył. Chory nie opuszcza łóżka. Osobisty sekretarz Trockiego wyjechał do Europy zachodniej celem sprowadzenia lekarza specjalisty.

Prądy lewicowe w Niemczech.

LIPSK. Po ostatnich wyborach komunalnych w Saksonji, wiele gmin zmieniło radykalnie swoje oblicze. — W większej części miejscowości nastąpił silny wzrost wpływów komunistów i socjalistów, przy jednoczesnym spadku głosów hitlerowców, którzy z dniem każdym, zwłaszcza po brutalnym i ohydnym drezdeńskim mordzie kapturowym, tracą coraz liczniejsze rzesze zwolenników. Prawie wszędzie zarysowują się w dużym stopniu silne prądy lewicowe, rozprzestrzeniające się w Niemczech w ostatnich czasach bardzo poważnie.

Stahlhelm manifestuje w Nadrenji.

BERLIN. W 10 tą rocznicę wkroczenia wojsk francuskich do Zagłębia Ruhry w szeregu miejscowości, położonych na brzegu Renu, odbyły się manifestacje Stahlhelmu, w czasie których umundurowane oddziały biwakowały wokół palących się ognisk i wici, rozpalonych wzdłuż Renu.

Tranzakcja Kanady z Sowietami upada.

OTTAWA. Tranzakcja handlowa Kanady z Sowietami nie dojdzie prawdopodobnie do skutku z powodu sprzeciwu premjera Kanady, Bennetta. Stanowisko premjera w tej sprawie wywoła prawdopodobnie kryzys gabinetowy, ponieważ minister rolnictwa nawiązał w swoim czasie rokowania z rządem sowieckim, a nie mogąc protestować przeciwko akcji premjera, poda się do dymisji.

3.000 Chińczyków rozbrojono w Sowietach.

MOSKWA. Granicę sowiecko-mandżurską przekroczyło zgórą 3 000 żołnierzy chińskich, rozbitych przez wojska japońskie na wschodnim odcinku kolei wschodnio-chińskiej w obszarze Charbin—Pogranicznaja.

Przejście granicy odbyło się w rejonie miast Turij Rog i Iman Wszyscy oficerowie i żołnierze chińscy z gen. Li-Du na czele zostali rozbrojeni i internowani.

14 osób zamarzniętych w śniegu.

BUKARESZT. W komitacie Ramnik Sarak odbyły się we wtorek wybory do reprezentacji komitatowej. — Z powodu gwałtownej śnieżycy liczni wyborcy, udający się z mniejszych gmin do miejsca głosowania, zabłądzili. Wczoraj znaleziono 14 osób zamarzniętych w śniegu. Poszukiwanych jest jeszcze wiele innych osób. Prawdopodobnie i one padły ofiarą zamieci śnieżnej.

Zaspy śnieżne na Kresach Wschodnich i Mińszczyźnie.

Wielkie śniegi spadły w Mińszczyźnie.

Drogi kolejowe i kołowe zostały zupełnie zasypane zwałami śniegu. Zasypane są również strażnice polskie i sowieckie. W rejonie Michniewicz żołnierze patrolują na nartach.

W rejonie Michniewicz 8 par sań ugrzęzło w śniegu. Jadący temi saniami włościanie znaleźli się w ciężkiej sytuacji. Strażnicy zorganizowali ekspedycję ratunkową na nartach. 11 włościan wydobyto wraz z końmi z pod śniegu.

Wskutek zasp śnieżnych władze sowieckie zmobilizowały setki robotników, którzy przystąpili do oczyszczenia ze śniegu magistrali węglowej Moskwa — Stołpce. W związku z zaspami śnieżnemi pociągi nadchodzą z dużem opóźnieniem.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Mussolini w wywiadzie, udzielonym prasie angielskiej, przewiduje, że kryzys światowy osiągnął punkt kulminacyjny i, że w drugiej połowie b. r. nastąpić ma radykalna poprawa.

— Epidemja influencji w Londynie przybrała niebywałe rozmiary. — 50 tys. osób zapadło na grypę.

— Fala rewolucji w instytucjach sowieckich trwa nadal. W Odessie zlikwidowano 40 biur handlowych, a w Niżnim Nowogrodzie skasowano 47 urzędów.

— Pocztowy hydroplan francuski, obsługujący linję Marsylja — Alger, uległ katastrofie z powodu silnej burzy. Radjotelegrafista zabity, pilot i obserwator zdołali się uratować. Hydroplan spadł do morza.

KSAWERY DE MONTEPIN. 230

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

Filip de Garennes, zarówno jak i jego matka, nie potrzebujemy zapewniać, byli w ciągłej gorączce.

Baronową, wezwaną w charakterze świadka, bardzo niepokoiło to ukazanie się w sądzie.

Julian Vandame nie miał żadnych wiadomości o doktorze Gilbercie, i milczenie to uważał za zły znak.

Nędznik ten wiódł życie w śmiertelnej obawie; każde uderzenie dzwonka wywoływało drżenie nerwowe na całem ciele.

Nadszedł dzień sądu.

Pan de Garennes tegoż samego rana miał odwiedzić Raula, ażeby mu dodać odwagi, jak mówił.

Wychodząc z domu około dziewiątej, zapytał swego kamerdynera:

— Nie masz ochoty być na posiedzeniu?

Juljanowi twarz się zmieniła i odrzekł niepewnym głosem:

— Oh! nie, panie baronie, najmniejszej nie mam do tego ochoty!

Filip poszedł.

Zaledwie pół godziny minęło od jego wyjścia, kiedy głośne uderzenie dzwonka podrzuciło Juljana na krześle.

Drżąc, poszedł drzwi otworzyć i znalazł się wobec Gilberta.

— Pan, panie doktorze! — zawołał blady, jak śmierć.

— Muszę z tobą pomówić — odrzekł przybyły.

— Jestem na rozkazy, panie doktorze!

Vendame zamknął drzwi.

— Potrzebuję cię jeszcze — rzekł Gilbert.

— Ach! panie... panie — wyjąknął Juljan ze łzami — miej pan litość nademną... Ja żałuję... uczyń mi łaskę, tak jak to przyrzekłeś... pozwól mi uciec...

Doktór powtórzył jedynie:

— Jeszcze potrzebuję ciebie.

— Rozkazuj więc — odrzekł Vendame, w obłąkaniu zapominajoc mówić z należytym szacunkiem — będę posłusznym, jestem gotów, lecz nie przedłużaj mąk, jakie znoszę...

— Dokąd się udasz, jeżeli cię pozostawię na wolności?

— Do kraju, w którym, jak się spodziewam, sprawiedliwość nigdy mnie nie dosięgnie... Do Ameryki...

— Masz pieniądze?

— Tyle tylko, ile na podróż wystarczy...

— A więc dam ci dziesięć tysięcy franków, jeżeli wykonasz moje rozkazy.

— Uczynię wszystko, przysięgam. Mów pan, mów...

LX.

— A więc — rzekł doktór, wyjmując z kieszeni papier. Oto arkusz stemplowego papieru, na którym opisałem pobieżnie udział, jaki brałeś w zbrodniach, popełnionych przez barona Filipa de Garennes... Stwierdzisz podpisem prawdziwość tych faktów.

— Ależ podpisać to, znaczy wydać się, przyznać się do winy! — zawołał Juljan z oczami, pełnemi łez i wstrząsany nerwowem drżeniem — To dla mnie galery, rusztowanie może...

— Potrzebuję tego dowodu — odrzekł Gilbert z najzupełniejszą zimną krwią. Jeżeli nie zechcesz podpisać, każę cię natychmiast aresztować... Jeżeli zaś podpiszesz, papier ten zostanie wręczony komu się należy dopiero po twoim wyjeździe z Paryża...

— Zaręczasz mi pan, panie doktorze?

— Tak jest.

— Ufam panu... podpiszę...

— Naprzód przeczytaj.

— Po co?

— Czytaj! — powtórzył Gilbert, podając papier nędznikowi. — Czytaj, chce tego!

Vendame był posłusznym.

Nagle arkusz papieru, który trzymał w ręku, upuścił na ziemię.

— Jakto i to... i to także! — wyjąknął ze straszném pomieszaniem.

— Tak jest, i to także! Zaprzeczysz może, żeś zamordował małego rozsiciela telegramów?

— Jakim sposobem wiesz pan o tem?

— Moje psy znalazły trupa w głębi studni w ogrodzie pawilonu, któryś zajmował w przebraniu malarza, czatując na depeszę z Ameryki...

Vendame upadł na kolana.

— Przyznaję, przyznaję — rzekł.— Wszystko to prawda, jestem zbrodniarzem. Ale to on, mój pan, wepchnął mnie w tę przepaść. Nadzieja zyskania majątku obłąkała mój umysł... Działałem, jak człowiek pijany... Łaski, panie!

— Podpisz!

— I będę mógł wyjechać?

— Nie dziś, wyjedziesz jutro wieczorem... Człowiek przysłany przezemnie, przyniesie ci dziesięć tysięcy franków... Poczem będziesz wolny.

Juljan schwycił za pióro i piśmienie zaświadczył prawdziwość faktów.

Gilbert wziął papier, złożył go we czworo, schował do portfelu i opuścił domek przy ulicy Assas.

Po przejściu najwyżej dwudziestu kroków zatrzymał się przed człowiekiem, który wyszedł z framugi bramy. Był to agent bezpieczeństwa, Jodelet.

— I cóż, panie doktorze? — zapytał.

— Wszystko zrobione.

— Podpisał?

D. c. n.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 14 stycznia. Hilarego.
Wschód słońca: o g. 7.41 Zachód 16.6

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z soboty na niedzielę: I Aleja, Wieluńska.

Bank Polski wypłaci 8 proc. dywidendy. Rada Banku Polskiego uchwaliła wniosek wypłacenia za rok ub. dywidendy od akcji I i II giej emisji w wysokości 8 proc.

Kredyty i ulgi dla budownictwa mieszkaniowego. W sprawie pomocy dla budownictwa mieszkaniowego, rozważanej na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, dowiadujemy się, co następuje:

Komitet ekonomiczny ministrów uznał za niezbędne uruchomienie w roku bieżącym na cele budowlane 20 miljonów zł.

Z kwoty tej udzielane będą kredyty w wysokości nieprzekraczającej 50 proc. kosztów budowy i zł. 4.000 na jeden domek.

W celu obniżenia kosztów budowy komitet ekonomiczny postanowił spowodować redukcję opłat państwowych i samorządowych, uiszczanych przez budującego. M. in. dodatek administracyjny pobierany przez Bank Gosp. Kraj. obniżony będzie o połowę.

Dla ułatwienia ludności możności nabycia działek pod budowę, ustalone będą najdogodniejsze warunki sprzedaży parcelowanych terenów państwowych w szeregu miast, między innemi i tereny w Częstochowie.

Bezrobotni mają pracę przy budowie dróg:

Katowice—Będzin—Zawiercie—Częstochowa.

Państwowy fundusz drogowy decyduje się przystąpić do budowy drogi Katowice—Będzin—Zawiercie—Częstochowa—Katowice—Kraków i Kraków—Miechów oraz Miechów—Radom.

Budowa tych dróg pozostaje w związku z wielkim planem rządowym zatrudnienia bezrobotnych. Uczestniczyć będzie w robotach tych również i państwowy fundusz pomocy bezrobotnym, który zaangażuje się z kapitałem 40 miljonów zł.

Całość zakreślonych przez fundusz drogowy robót pochłonie 120 miljonów zł.

Obecnie toczą się pertraktacje z kartelami: cementowym i hutniczym o dostawę materjałów budowlanych.

Budowa nowych dróg zatrudni do 10 tysięcy bezrobotnych.

Choinka w Rogzinie Pocztowej. Miła uroczystość odbyła się w tych dniach w gmachu głównego urzędu pocztowego przy ul. Sląskiej. Rodzina Pocztowa, której prezeską jest p. nacz. Cellarowa, urządziła choinkę dla dzieci pocztowców.

Dzieci przeżyły naprawdę rozkoszne chwile, co, oczywiście, było największą nagrodą dla organizatorów. Wiele dzieci obdarowanych zostało odzieżą, obuwiem, wszystkie zaś łakociami.

Pod batutą p. Przywary mali wykonawcy odegrali na skrzypcach kolendy. Następnie odbyły się deklamacje i tańce pod kier. p. Pietrasińskiego. Całość wypadła naprawdę dobrze i dzieci zbierały gorące brawa.

Po choince odbyła się herbatka, na której byli wszyscy pracownicy miejscowej poczty. Zysk z herbatki przeznaczony został na rzecz rodziny pocztowej. Przez cały czas zarówno przy choince, jak i przy herbatce, nastrój panował niezwykle serdeczny, co jest niewątpliwie zasługą pp. nacz. Cellarych i nacz. Bogaszów.

Godnym zaznaczenia jest fakt, że Rodzina Pocztowa wysłała kilkadziesiąt podarków, w tem kilka ubranek i bucików dla dzieci pocztowców na terenie powiatu częstochowskiego, radomszczańskiego i włoszczowskiego. Przykład godny naśladowania.

Nie będzie. P. Lucjan Bogdaszewski, kierownik wydziału podatkowego z przyczyn natury służbowej nie będzie już zajmował kierowniczego stanowiska w tym wydziale.

Narazie p. Bogdaszewski wykorzysta urlop.

W Warszawie ważą się losy oskarżonych o udział w zdemolowaniu lokalu PPS. w Częstochowie. Obecnie odbywa się w Warszawie w Sądzie Apelacyjnym rozprawa przeciwko oskarżonym o zdemolowanie lokalu PPS. w Częstochowie: Janowi Porado, Stanisławowi Szukalskiemu i Tomaszowi Gładyszowi.

Dwaj pierwsi skazani zostali wyrokiem Sądu Okręgowego w Częstochowie po 1 roku więzienia Gładysz zaś na 9 miesięcy więzienia.

Jak wiadomo Sąd Okręgowy skazał ponadto za współudział w zdemolowaniu lokalu: Stefana Wojnar-Byczyńskiego i Antoniego Kozłowskiego po 6 mies. więzienia oraz Walentego Kałużę na 3 mies. więzienia.

Rozprawa jednak apelacyjna nie obejmuje tych ostatnich, gdyż wymiar kary został im darowany drogą amnestji.

Wyrok Sądu Apelacyjnego spodziewany jest w poniedziałek.

Przepisy obowiązujące o czyszczeniu kominów w Częstochowie. Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, na wniosek wojewody kieleckiego, oparty na decyzji kierownika Tymczasowego Zarządu Miejskiego m. Częstochowy obowiązują następujące przepisy o czyszczeniu kominów w naszem mieście:

Kominy oraz kanały i wszelkiego rodzaju przewody dymowe powinny być czyszczone w okresie ich użytkowania przez wymiatanie, wycieranie lub wypalanie w terminach następujących:

1) kominów palenisk kuchennych, w prywatnych lokalach mieszkalnych co 6 tygodni;

2) kominów palenisk kuchen i pralni, w restauracjach, kawiarniach, szpitalach itp. pomieszczeniach — raz na miesiąc;

3) kominów palenisk pieców do ogrzewania — cztery razy w okresie zimy;

4) kominów odprowadzających dym z palenisk centralnego ogrzewania — dwa razy w okresie zimy, a w domach małych do 3 mieszkań — jeden raz w okresie zimy;

5) kominów większych palenisk, z wyjątkiem palenisk centralnego ogrzewania w okresach, ustalonych w każdym oddzielnym wypadku przez władze budowlane. W zależności od specjalnych warunków miejscowych, właściwa władza budowlana może żądać częstszego oczyszczania kominów. Jako okres zimowy liczy się czas od 1 października do 30 kwietnia.

Kanały dymowe oraz przewody, łączące paleniska z temi kanałami, powinny być czyszczone na całej długości bądź wysokości.

Czyszczenie kominów nie powinno powodować zanieczyszczenia pomieszczeń sadzą i przeszkadzać normalnemu użytkowaniu palenisk.

Po wykonaniu czynności należy zbadać czy połączenia poszczególnych palenisk z kanałami dymowemi nie zostały sadzą zatkane lub uszkodzone i spostrzeżone braki usunąć w ten sposób, aby normalne użytkowanie palenisk nie doznało przeszkód.

Zabrania się czyścić przewody i kanały, odprowadzające dym od palenisk kuchennych, pomiędzy godziną 11 a 15.

O terminie oczyszczania kominów lokatorzy powinni być uprzednio zawiadomieni przez kominiarza.

Kominy, których nie można oczyszczać zwykłym sposobem, powinny być wypalone tylko po uzyskaniu pozwolenia właściwej władzy budowlanej i w obecności straży pożarnej.

Wrazie, gdyby właściciel domu, pomimo potrzeby, zaniedbywał oczyszczenia kominów, lub nie dokonywał wypalania kominów, właściwa władza może zarządzić wypalenie komina kosztem właściciela.

Wszelkie roboty, związane z czyszczeniem kominów i przewodów dymowych, mogą być wykonywane tylko przez koncesjonowanych kominiarzy.

Właściciel nieruchomości, jak i mieszkańcy obowiązani są umożliwić kominiarzom dostęp do pomieszczeń i urządzeń domowych.

Z teatru kameralnego.

Dziś, w piątek „Sprawa Moniki" w znakomitem wykonaniu pp.: Gałłowej, Ceranki i Kopijowskiej. Początek o godz. 20. Bilety w cenie normalnej są do nabycia w kasie teatru.

Jak się dowiadujemy, „Sprawa Moniki", po niebywałych sukcesach w „Reducie", wchodzi w najbliższych dniach na repertuar Teatru Narodowego w Warszawie.

Przygotowania do premjery arcydzieła Gordina w pełnym toku. Premjera w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Wielki bal reprezentacyjny Legjonu Młodych. Dnia 1 lutego b. r., miejscowy obwód Legjonu Młodych urządza w sali „Ogniska Obrony Niepodległości" wielki bal reprezentacyjny, który napewno zgromadzi doborową publiczność. Bal zapowiada się świetnie. Sala będzie pięknie udekorowana, doborowa orkiestra i kryzysowe ceny biletów, pozwala wszystkim przyjemnie i wesoło czas spędzić na balu Legjonu.

Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu ciągnienia 3 ej klasy 26 loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

15.000 zł. na nr. 89056.
5.000 zł. na n-ry: 46987 122128.
2.000 zł. na n-ry: 4417 114145 117814 135888.
1.000 zł. na n-ry: 16987 31685 78814 115514.
500 zł. na n-ry: 53494 53902 73649 80720 108188 111209.
400 zł. na n-ry: 8235 22116 31723 34583 41126 46614 56872 73923 78859 101554 109453 123798 142407 147329.
300 zł. na n-ry: 9086 12284 12560 15618 30592 30727 45070 51144 62998 73360 88301 89078 94889 101809 104302 111197 114898 116172 119671 120827 128064 140145 142116 147932.
250 zł. na n-ry: 2614 7672 18228 21813 34438 56548 59570 76965 81253 112385 130158 132985 133880 135072.

Premje (zł. 70 000 podzielonych zostanie pomiędzy ponownie wygrywające losy, w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premji zostanie ustalona po ciągnieniu 3 ej klasy).

N-ry: 249 1891 3872 4743 5378 5825 8087 9036 10901 11850 13148 14195 14719 17859 22870 23134 26452 14719 17859 22870 23134 26452 67797 68518 68671 72370 79345 80500 81253 83443 86150 87647 88281 89056 95700 96498 96971 102935 105787 108607 109365 110367 110793 113088 115443 115671 118734 125176 125268 126123 128381 135360 135710 136697 137117 137681 40303 146442 147994.

Sukces rzeczywisty.

Nawet przegrana daje zyski, w szczególności zaś doświadczenie, które zawsze pożytecznem jest. Przysłowie: „gdzie się dwu bije, tam trzeci korzysta", też należy zapisać jako ewentualny zysk w każdej walce, o ile trzecim, zyskującym nie jest wróg.

Walka społeczeństwa o tańszy prąd przyniosła zyski minimalne konsumentom, elektrownia bezprzecznie zubożała — ten trzeci jednak zyskał. Ten trzeci to nasz magistrat, który na własną rękę akcję prowadził, wywalczył od elektrowni ulgi dla miasta w znaczeniu zbiorowości. Sukces ten zaliczyć musimy na plusy walki, bo bezprzecznie dotyczy on naszego miejskiego, nadwyrężonego budżetu — a więc naszych kieszeni. Sukces ten wyraża się realną cyfrą kilkudziesięciu tysięcy pod postacią obniżki oprocentowania zadłużenia miasta w stosunku do elektrowni z 12 proc. do 7 proc. rocznie.

Niestety, ale zadłużenie takie istnieje, a pozostało jako spuścizna z czasów wesołych rządów poprzednich, kiedy to względnie dobrą konjunkturę wyzyskiwano beztrosko, szafując pieniędzmi na lewo i prawo, szczególnie zaś na lewo.

Dlatego obecny kierownik naszego samorządu, p. komisarz Mazur ma dziś wielce utrudnione zadanie, wiązania końca z końcem i łatania dziur budżetowych i, przyznać to trzeba, majster z niego dobry.

W uznaniu tego, zapisujemy na rachunek jego zasług sukces, uzyskany na terenie porozumienia z elektrownią.

Wyniki ogólnopolskiego tygodnia propagandy Zw. Strzeleckiego.

W dniu 31 grudnia ub. r. odbyło się zebranie likwidacyjne Komitetu ogólnopolskiego tygodnia propagandy Związku Strzeleckiego, pod przewodnictwem p. płk. dypl. Myszkowskiego w zastępstwie p. generała Dąbkowskiego.

Opóźnienie w zwołaniu zebrania likwidacyjnego wynikło z różnych przyczyn od komitetu niezależnych, a przedewszystkiem, wskutek późnego nadesłania rozliczenia za wystrzelaną amunicję przez składnicę uzbrojenia, oraz choroby przewodniczącego.

Po omówieniu działalności poszczególnych sekcyj, komitet podkreślił ofiarność społeczeństwa miejscowego, która umożliwiła za zebrane pieniądze kupić nagrody dla zwycięskich strzelców, czy zespołów strzeleckich i zachęcić w ten sposób do rozwoju sportu strzeleckiego jaknajszersze warstwy obywateli.

Rezultat ogólnopolskiego tygodnia propagandy Związku Strzeleckiego jest następujący:

W strzelaniu na 4-ch strzelnicach wzięło udział 3,800 osób.

Wystrzelano 19,000 naboi.

Datki na zakup nagród złożyli:

Korpus oficerski garnizonu częstochowskiego 213 zł., „la Czenstochovienne" 100 zł., huta „Raków" 100 zł., Komunalna Kasa Oszczędności 50 zł., Bank Hadlowy w Warszawie oddz. w Częstochowie 75 zł., zarząd m. Częstochowy — nagroda przechodnia w naturze, Bank Polski 50 zł., Wydział Powiatowy 75 zł., „Union Textile" 100 zł., „Tow. Akc. Przemysłu Włókienniczego" 100 zł., fabryka „Stradom" 75 zł., fabryka „Warta" zł. 25.

Po sprawdzeniu w dniu 5 b. m. rachunków przez komisję rewizyjną w składzie pp.: wicestarosty Bielawki, dyr. Kobyłeckiego i dyr. Pruskiego okazało się, że dochody wyniosły 2,360 80 zł., wydatki 1971.27 zł. Pozostały zysk w kwocie: 389.53 zł. Komitet uchwalił przekazać powiatowej komendzie Związku Strzeleckiego w Częstochowie, jako depozyt, z tem, że pieniądze te mają być użyte na nagrody strzeleckie, organizowane w następnym ogólnopolskim tygodniu propagandy Zw. Strzeleckiego.

Wszystkim, którzy przyczynili się do uzyskania funduszów dla propagandy Związku Strzeleckiego, składa Komitet tą drogą serdeczne podziękowanie.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Ze Związku Strzeleckiego w Przystajni.

Komitet, w skład którego weszli przedstawiciele zarządu gminnego Zw. Strzeleckiego w osobach: prezesa Ludwika Bali, sekretarza J. Sciebóry, członka zarządu I. Sendeli oraz komendanta posterunku P. P. w Przystajni W. Jasińskiego, urządził 31 grudnia ub. r. w Przystajni w sali domu ludowego zabawę „Sylwestrówkę", która przeciągnęła się do godz. 4-tej rano, w nader miłej atmosferze.

Z zabawy tej po pokryciu wszystkich kosztów urządzenia osiągnięto zł. 166.29 czystego zysku.

Komitet sumę tą przekazał na rzecz Zw. Strz., wpłacając takową do kasy zarządu gminnego Zw. Strz.

Zaznaczyć należy, że społeczeństwo wsi Przystajni, doceniając znaczenie i wzniosłą rolę Zw. Strz. przybyło licznie na zabawę, aby przez to powiększyć zysk przekazany na rzecz Związku.

Za pośrednictwem „Słowa" komitet składa rodzinie policyjnej z posterunku w Przystajni z pp. Jasińskimi na czele serdeczne podziękowanie za trudy, położone przy urządzaniu zabawy.

Z życia Związku Strzeleckiego w Olsztynie.

W dniu 8 b. m. odbyło się w Olsztynie staraniem miejscowego oddziału Zw. Strzel. przedstawienie amatorskie. Odegrana została pod reżyserją referenta oświatowego oddziału, p. R. Nagłowskiego arcywesoła krotochwila legeńska p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć". Sala wypełniona była po brzegi. Najlepiej odtworzyli role: kaprala Szczapy — p. K. Kowalik, Moryca — p. A. Wichrowski, szoferra — p. B. Haber, komisarza bolszewickiego — p. J. Pluta, oraz Szury komisarki bolszewickiej — p. E. Kornacka. Pozatem brali udział pp.: A. Habrówna, M. Markowska, J. Sikorska, D. Przytulska, W. Bocho, St. Przyczyński, St. Szwedziński, St. Sikorski, H. Brekowski, St. Sitak i M. Sledz.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, na której bawiono się ochoczo do białego rana.

Całkowity dochód z przedstawienia i zabawy obrócono na uruchomienie świetlicy Zw. Strzeleckiego.

Dzięki usilnym staraniom zarządu oddz. Zw. Strzel. z prezesem p. W. Matasiewiczem na czele zbudowana została w miejscowej sali gminnej stała i solidna scena oraz prymitywne dekoracje, co przyczyni się zapewne do ożywienia życia kulturalnego na przyszłość.

Dodać należy, że młodzież, należąca do Zw. Strzeleckiego w Olsztynie, pracuje wytrwale dla dobra Ojczyzny, organizacji i pożytku własnego. Ryszard Nagłowski.

Dobrowolni kandydaci do więzienia.

Bezrobocie, panujące w tak wielu krajach, doprowadziło ludzi do rozpaczy. Wobec głodnego i chłodnego bytowania z dnia na dzień, niejeden woli skromny kawałek chleba w więzieniu oraz bezpłatny dach nad głową i opał w czasie zimy.

W Anglji, w Niemczech, a przedewszystkiem w Ameryce, sądy muszą się poprostu bronić przed napływem na zimę przestępców, którzy popełniają małe wykroczenia, by dostać się za kraty.

W Niemczech postąpiono dosyć radykalnie, gdyż polecono sędziom wszelkie takie sprawy, w których zachodzi podejrzenie przestępstwa rozmyślnego dla przesiedzenia zimy w areszcie, sądzić dopiero na wiosnę. Odstrasza to innych, gdyż w lecie zawsze łatwiej o dorywczą chociażby pracę, a spać milej pod gołem niebem niż w zatęchłych murach.

Angielskie sądy nie czynią wyjątków, lecz gdy zachodzi podejrzenie, iż przestępca traktuje więzienie jak bezpłatny hotel, kary bywają lżejsze i odraczane, a skazaniec odsyłany do zakł. dobroczyn. publicznej. Anglicy wychodzą z założenia, że tylko rzeczywiście skrajna nędza może skłonić do tak rozpaczliwego kroku i że zatem takiemu biedakowi należy pomóc.

W Ameryce wreszcie sędziowie, wybierani przez ludność, dbają o rek lamę i popularność. Sądzony, który przyzna się, że z nędzy pragnie pójść do więzienia, jest przedmiotem ogólnej litości, może liczyć na względność sędziego i pomoc społeczeństwa. Lecz obecnie, gdy wypadki takie stały się zjawiskiem niemal codziennem, zwyczajni przestępcy radzi tłumaczą się, że przestępstwo popełnili dla zyskania chleba i mieszkania. To też z kolei rzeczy, obecnie sędziowie w niektórych stanach, właśnie najsurowiej zaczynają skazywać takich oszustów.

Czy urodzi się następca tronu?

Cesarz japoński — onże: Mikado — cieszy się dotychczas czterema córkami. Tymczasem cała Japonja żąda koniecznie od cesarzowej Nogako, aby wydała nareszcie na świat syna, a dziedzica berła państwa wschodzącego słońca. Cesarzowa, spodziewająca się rozwiązania, udała się na zamek Sziođa, gdzie za kilka dni, ma się zdarzyć fakt historyczny, oczekiwany przez 60 miljonów obywateli.

Przesądny dotychczas naród japoński żywi przekonanie, że przyjście na świat czterech córek, jest widoczną karą niebios za to, że Mikado zezwolił na małżeństwo brata swego, księcia Szishibou z niewiastą, nie należącą do wybranej kasty, z jakiemi wyłącznie książęta krwi żenić się mogą, mianowicie z córką obecnego ambasadora japońskiego w Londynie, pana Matsudeiry. Aby odwrócić gniew bogów za przekroczenie tego, wiekami uświęconego prawa, odbywają się, w całej Japonji gorące modły, przyczem Wielki Buddah otrzyma ofiarę, niegdyś żywą, obecnie zamienioną na bezkrwawą. Duchowieństwo japońskie otrzymało rozkaz przewodniczenia na tych modłach, w całej Japonji.

Dodać należy, że cesarzowa Nogako, choć pochodzi z krwi królewskiej, jest wątła i słabego zdrowia, co nawet skłoniło lekarzy przyboczych do zabronienia jej dalszego macierzyństwa, ponieważ wydanie na świat czterech córek podkopało jej delikatny organizm. Cesarzowa jednak oparła się temu zakazowi, twierdząc, że jej obowiązkiem jest wydać na świat dziedzica tronu.

ZE SWIATA.

Kreuger przywłaszczył sobie 4320 miljony koron.

Angielskie biuro rewizorów ksiąg handlowych, które przez 9 miesięcy przeprowadzało skrupulatne badania księgowości koncernu Kregera, ogłasza sensacyjny raport, obrazujący rozmiar oszustw głośnego króla zapałczanego.

Biuro przeprowadziło rewizję w 160-ciu towarzystwach, należących do koncernu, mających swe siedziby w Europie, Ameryce Południowej i Północnej.

Według tego sprawozdania manipulacje oszukańcze Kreugera datują się od 1917 roku.

Od tego czasu zdołał on skupić w swych rękach, przez emisję akcyj i zaciąganie pożyczek olbrzymi kapitał, wynoszący 2 870 miljonów koron w złocie.

Z tego wypłacił tytułem procentów i dywidendy 668 miljonów koron przywłaszczając sobie bezprawnie 432 miljony.

Reszta t.j. 1.710 miljonów koron, ulokował w udziałach różnych przedsiębiorstw i papierach wartościowych 64 miljony ulokował w monopolach. 1-go marca 1932 r. wartość tych lokat stopniała do 775 miljonów.

Rzeczywiste straty koncernu—nie licząc strat, spowodowanych manipulacjami oszukańczemi — wynoszą 985 miljonów koron.

W 14 tu latach które objęła rewizja ksiąg. Kreuger wykazał 1.170 miljonów koron zysku.

Były to syfry fikcyjne, gdyż zysk rzeczywisty wynosił tylko 151 miljonów.

60-letnie podlotki i ich czterokrotna noc na dobę.

Podróżnik Charles Trede opowiada, że na jednej z wysp na Oceanie Spokojnym, noszącej nazwę Bali, o przezwisku „Rajskiej Wyspy", kobiety 60-letnie są tak smukłe i świeże, że poprostu trudno je odróżnić od dziewcząt 16 letnich.

P. Trede twierdzi, że „balijanki" zawdzięczają swą „wieczną młodość" dziwnemu obyczajowi urządzania sobie w ciągu doby czterech nocy po 2 godziny każda.

Za każdym razem panie damy kładą się spać „normalnie" do łóżka, śpią przy zasłoniętych oknach po każdej zaś „nocy" kąpią się i smarują.

Oto przepis na „eliksir młodości", o, piękne panie.

Przypomnieć należy, że w innych celach—piękności ducha, nie ciała — metodę 4-ch dwugodzinnych nocy na dobę stosował z dodatnim podobno wynikiem jeden z myślicieli niemieckich, który, również czterokrotnie kładł się do łóżka z całą ostentacją, jakby na 8 godzin.

Krótki sen, lecz często powtarzany, zalecał też swego czasu niedawno zmarły genjalny wynalazca i tytan pracy Edison.

Królewski poczet kościotrupów.

W okolicach Ury nad Eufratem w Chaldei, tam gdzie biblijny Abraham pasał swe stada, uczeni archeologowie odkryli w jednym z grobowców królewskich ślad tajemniczych obrząd ków z przed jakichś 4—5 tysięcy lat.

Mianowicie, znaleźli 160 kościotrupów poukładanych w szeregi dokoła prochów królewskich.

Obok kościotrupów — klejnoty, drogocenne kamienie i inne przedmioty, mogące świadczyć, że ich właściciele stanowili jakąś świtę pogrzebową, skazaną na „towarzyszenie" ukochanemu władcy w Krainę cieni.

Ponieważ nie widać na kościotrupach żadnych śladów gwałtu (łamania kości, ognia itp.) przeto uczeni przypuszczają, że pobożny naród mordował świtę swych monarchów odurzając ich jakimś silnym narkotykiem, podawanym w chwili złożenia prochów królewskich w grobowcu. Odurzonym prawdopodobnie podcinano gardła.

W każdym razie zamordowanie 160 ludzi było kłopotliwsze od wprowadzenia bezbronnej wdowy na stos ze spopielającym się trupem umiłowa nego małżonka.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 15 stycznia.

11.40 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotn. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. nast. 12.10 Płyty gramof. 13.20 Urz. kom. P. I. M. 15.10 Kom. Państw Inst. Eksport. 15.15 Kom. gospod. 15.25 Wiad. wojsk. i strzeleck. 15.35 Słuchowisko. 16.00 Płyty gramof. 16.40 Odczyt. 17.00 Audycja. 17.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17.40 Odczyt. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Wiad. ogrodnicze. 19.30 Na widnokręgu. 19.45 Pras. Dzien. Radj. 200 Muzyka lekka. 22.55 Wiad. sport. 21.00 Dod. do Pras. Dzien. Radj. 21.05 D. c. koncertu. 22.05 Utwory Chopina. 22.40 Feljeton. 22.55 Urz. kom. P.I.M. i kom. policyjn. 23.04 Muzyka taneczna.

KATOWICE 14 stycznia.

11.40 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramof. 13.15 Kom. gosp. 13.20 Kom. meteor. z Warsz. 16.15 Tr. z Warsz. 16.00 Muzyka lekka. 16.40 Odczyt. 17.00 Skrzynka pocztowa. 17.25 Intermezzo muz. 17.40 Odczyt. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Odczyt. 19.20 Rozmaitości. 19.30 Tr. z Warsz. 22.00 Program na dz. nast. 22.05 23.00 Muzyka tan.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki. Wydawca: Dr. TADEUSZ BILUCHOWSKI.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marj Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99